Nr. 240. Czwartek, dnia 19 Października 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Eksperyment amerykański

„Raj lub piekło gospodarcze?"

W połowie lipca generał Johnson oświadczył, iż w ciągu dwóch miesięcy wyjaśni się, czy program ożywienia gospodarczego U. S. A. powiódł się lub zawiódł, czy w Stanach Zjednoczonych zapanuje „raj czy piekło gospodarcze". Tymczasem termin upłynął, „raju" jeszcze ani widać, a natomiast panuje stan pośredni, coś między rajem a piekłem.

Naogół przesadna wyrazistość i dobitność określeń generała Johnsona nie sprawdza się i nie sprawdzi się w toku całej akcji. Skrajności rzadko kiedy urzeczywistniają się. Raju nie było w Stanach nawet za czasów prosperity, a do piekła prowadziła droga i za tych dobrych czasów tak samo, jak dzisiaj.

Spoglądając przez szkła trzeźwej, szarej rzeczywistości na to, co się dzieje teraz w Ameryce, można łatwo stwierdzić, że perspektywy „raju gospodarczego" są tak dalekie, jak stratosfera daleka jest od ziemi. Dotychczasowa akcja prez. Roosevelta i jego doradców z t. zw. Braintrustu dała w rezultacie: burzliwy okres strajków masowych, rozruchów lokalnych, oporu ze strony zawiedzionych w nadziejach na poprawę warunków mas robotniczych. W kraju całym panuje obecnie nastrój niepewności, podżegany przez inflację, do której musiał się uciec Roosevelt, aby realizować swój plan ożywienia konjunktury.

Tarcia między obozem przemysłu a obozem robotniczym zaczynają się zaostrzać i zaogniać w ostatnich tygodniach, ścierają się tutaj dwie tendencje, dwa dążenia: związki zawodowe dążą do wykorzystania konjunktury, aby zwerbować jaknajwięcej robotników do swoich szeregów, przemysłowcy dążą do obejścia warunków code'u Johnsona, t.j. do uniknięcia wysokich płac zarobkowych i krótkiego dnia pracy. Zażarta konkurencja między przemysłowcami podsyca jeszcze bardziej tę tendencję.

Stąd więc płyną gwałtowne żądania pod adresem rządu i Kongresu, aby regulacja cen nastąpiła w drodze ustawowej. Gdyż, i tu tkwi najważniejsza przeszkoda w osiągnięciu powodzenia planu Roosevelta, oczekiwania zwyżki cen i zwiększenia się obrotów w handlu detalicznym nie spełniają się. A to właśnie było podstawą całego programu ożywienia i nakręcenia konjunktury. Właśnie w tych najważniejszych detalach plan zawiódł, spalił na panewce. Ceny towarów nie idą już w górę, obroty zaś zwiększyły się zaledwo o 3 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, co jest bardzo nikłą pociechą dla całego handlu detalicznego, tembardziej, że obroty zeszłoroczne obliczane były w dolarach złotych, a obecnie w dolarach niepełnowartościowych. Znawcy stosunków na rynku amerykańskim wątpią w ożywienie zakupów i wpływ tego ewent. ożywienia na polepszenie sytuacji w handlu detalicznym.

Organizacje sprzedaży tak się rozpowszechniły w Stanach, iż jeśli odliczyć wielkie magazyny towarowe, na każdy sklep detaliczny przypada 12 rodzin, co nie wystarcza na utrzymania w ruchu przedsiębiorstwa.

Nową falę ożywienia konjunkturalnego mogłaby spowodować tylko inflacja walutowa, ale prez. Roosevelt cofa się narazie przed użyciem tego środka; tymczasem w Kongresie rośnie wciąż liczba zwolenników inflacji ustawowej, rośnie wciąż liczba tych, którzyby chcieli wymusić na prezydencie zarządzenia inflacyjne. Już 57 członków Kongresu wypowiedziało się jawnie za wprowadzeniem inflacji, a liczba ta rośnie z dnia na dzień.

Tak więc prognostyk „raju" gen. Johnsohna może się sprawdzi, ale — w szacie inflacyjnej.

E. R.

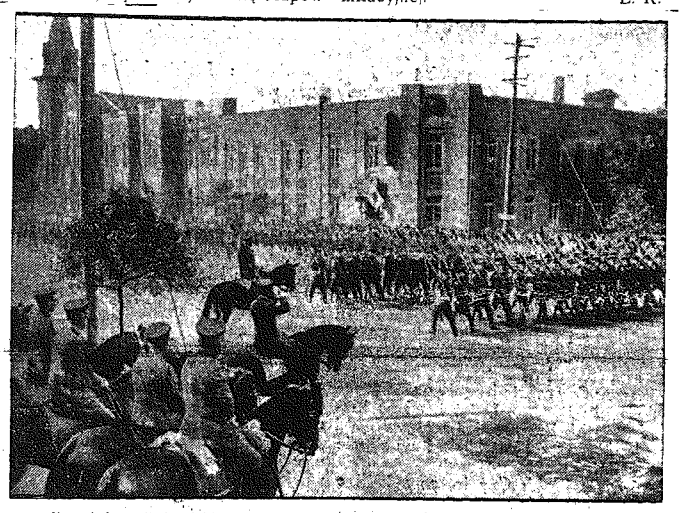

Przegląd armji japońskiej w Mandżurji w rocznicę chińsko-japońskiego konfliktu.

Pierwszy zwiastun burzy wojennej

na Dalekim Wschodzie.

Artylerja japońska ostrzeliwała sowieckie samoloty.

Londyn. — Z Dalekiego Wschodu sygnalizują o dalszem niebywałem zaostrzeniu się stosunków sowiecko-japońskich, spowodowanem nowym incydentem granicznym, który zdaje się być pierwszym zwiastunem zbliżającej się burzy wojennej. Mianowicie wedle doniesień japońskich, w dniu wczorajszym przeleciały nad granicą mongolską trzy sowieckie samoloty wywiadowcze, które przeleciawszy całą prowincję Dżehol, zapuściły się wgłąb terytorjum Mandżuko, celem dokładnego zbadania japońskich punktów strategicznych.

Japońska artylerja przeciwlotnicza obsypała intruzów gradem szrapneli, lecz samolotom udało się powrócić bez szwanku na terytorjum sowieckie.

Obrady konferencji rozbrojeniowej są przedmiotem naprężonego zainteresowania. Na zdjęciu przewodniczący Henderson (po lewej) w rozmowie z jednym z członków konferencji.

Niemcy znajdują się w przededuiu wojny z Francją

Przenoszenie produkcji wojennej z dzielnic zachodnich w okolice Berlina.

Paryż. — Prasa ogłasza za tygodnikiem „Der Gegenangroff" reprodukcję dokumentu, który stwierdza, że Niemcy wytwarzają bomby, przeznaczone do bombardowania z samolotów. Dokument ma formę instrukcji dla oddziałów szturmowych.

„Le Rempart" podkreśla, że dokument ten niezbicie wykazuje:

1) istnienie samolotów do bombardowania, których posiadanie jest Niemcom zabronione przez traktaty;

2) istnienie specjalnego przeszkolenia lotników wojskowych, w szczególności specjalistów do rzucania bomb;

3) produkowanie przez fabryki zabronionego materjału wojennego.

Jak świadczy faktura, przesłana przez „Berlin - Karlsruhe Industrie Werke" do firmy „Aber - Becker" w Berlinie przemysł niemiecki pracuje nad seryjnem wytwarzaniem materjału wojennego.

Dziennik zwraca uwagę na charaktery styczne zarządzenie, jakie wydało ministerstwo Reichswehry, które nakazało wyżej wymienionym przedsiębiorstwom zaprzestać fabrykacji broni w fabryce w Karlsruhe i przenieść całkowicie ten dział do zakładów przemysłowych, jakie ta firma posiada pod Berlinem. — Fabryka pod Berlinem pracuje obecnie na 2 zmiany.

Cytowany rozkaz — zaznacza dziennik — motywowany był w ten sposób, że Niemcy są w przededniu wojny z Francją. Cała produkcja materjału wojennego powinna więc być przeniesiona z prowincji pogranicznych do dzielnic centralnych Rzeszy.

Tragizm sytuacji

Paryż. — Komentarze prasy francuskiej nie dostarczają żadnej odpowiedzi na dręczące wszystkich pytanie, co uczyni Francja wobec brutalnego odrzucenia przez Niemcy pozostających jeszcze w mocy układów międzynarodowych oraz klauzul militarno-terytorjalnych traktatu wersalskiego.

Nawet po teatralnym geście Hitlera, wyciągającego bratnią dłoń w stronę Francji, znaleźli się w Paryżu dziennikarze, nawołujący do nawiązania z niemi rozmów w cztery oczy.

Wszakże z zadowoleniem stwierdzić należy, że większość opinji francuskiej nie przywiązuje wiary do szczerości zapewnień Hitlera. W najbliższem otoczeniu Daladiera panuje całkowity brak zaufania do słów kanclerza, pomimo komplimentów, jakiemi obsypał on premjera Francji.

Tymczasem świetnie poinformowana pani Tabouis donosi z Genewy do „Oeuvre", że Hitler nietylko działał w ścisłem porozumieniu z Mussolinim, że nietylko cały swój plan uzgodnił, ale że o zamiarach swych poinformował także Mac Donalda. Tutaj występuje cały tragizm sytuacji europejskiej, szczególnie nie zaś tragizm Francji, bo jakże może ona wiedzieć, na kogo może liczyć... W każdym razie Francja może liczyć na Rosję sowiecką...

Najlepszy przegląd sytuacji daje „Bulletin Quotidien", kreśląc plan akcji francuskiej na przyszłość i życząc, aby na przyszłość nie żywiła żadnych iluzji, natomiast nie wypuszczała z rąk rewolweru.

Opinja szwajcarska żąda

zabezpieczenia przed najazdem niemieckim.

Berno. — Prasa szwajcarska w obszernych artykułach daje wyraz zaniepokojeniu szwajcarskiej opinji publicznej, która w związku z opuszczeniem przez Niemcy stołu obrad w Genewie liczy się poważnie z wybuchem zbrojnych konfliktów w najbliższej przyszłości.

Ponieważ wedle ostatnich rewelacji prasy francuskiej i angielskiej Szwajcarja stanowić ma bramę wypadową dla brunatnych wojsk Hitlera, zaniepokojenie wśród społeczeństwa szwajcarskiego jest rzeczą zupełnie zrozumiałą.

Niektóre dzienniki już obecnie zwracają się do rządu związkowego z apelem, aby natychmiast przystąpiono do wzmocnienia wojsk na granicy niemiecko-szwajcarskiej, oraz do wzniesienia w przyspieszonem tempie fortyfikacji i rowów strzeleckich, albowiem — piszą dzienniki — w każdej chwili należy spodziewać się inwazji wojsk hitlerowskich.

Niezwykle znamienna jest również przebijająca z artykułów dziennikarskich nieufność w stosunku do Włoch, które uważane są w Szwajcarji za sprzymierzeńców Niemiec hitlerowskich na wypadek wybuchu konfliktów zbrojnych.

KRÓL KAROL ZATWIERDZIŁ PAKT LONDYŃSKI.

Bukareszt. — W dniu dzisiejszym król Karol ratyfikował rumuńsko - sowiecki pakt, określający napastnika, wobec czego pakt ten nabrał mocy obowiązującej.

PROCES CEMENTOWY

Przemówienia obrońców kartelu.

Warszawa. — Wczoraj od rana przemawiał w procesie kartelowym, toczącym się od poniedziałku w gmachu sądu najwyższego, adw. Altberg, który kontynuuje swoją mowę, rozpoczętą onegdaj.

Mówca omawia zarzut skargi min. przemysłu i handlu, wskazując, że kartel ograniczył eksport zagraniczny do minimum, a w celu wyrównania strat z tego tytułu pobierał odszkodowania od cementowni zagranicznych. Mówca dowodzi, że eksport cementu polskiego jest zupełnie niemożliwy, gdyż po wojnie powstały liczne cementownie w Egipcie, Syrji, Brazylji i Chili. Poza tem eksport został opanowany całkowicie przez cementownie w Da-

nii i Belgji, które położone nad morzem, mają mniejsze koszty przewozu. Polskie cementownie położone w głębi kraju, nie mogą wytrzymać konkurencji z powodu 600-kilometrowej odległości od morza.

Adw. Altberg dowodzi, że polski przemysł cementowy podejmował plany eksportu cementu polskiego, ale deficyty były tak poważne, że musiano z tych planów zrezygnować. Eksportowano więc na próbę 660 tonn cementu do Ameryki, ale straty wyniosły 10 zł. na tonnie, ten sam los spotkał eksport polskiego cementu na Litwę, gdzie wywożono 50 proc. polskiej produkcji. Wobec podwyższenia stawek taryfowych przez litewskie władze skarbowe kontynuowanie eksportu okazało się niemożliwe.

Mówca wyjaśnia, że wpłacanie przez zagranicę odszkodowań na rzecz kartelu cementowego wywołane zostało obawą wielkich cementowni europejskich przed zastosowaniem dumpingu.

Następnie zabrali głos pozostali rzecznicy interesów głównych wytwórni cementu w Polsce adw. Welisz i adw. Lichtenbaum.

Wszyscy mówcy domagali się uchylenia tymczasowej decyzji sądu najwyższego o zawieszeniu działalności kartelu i oddalenia skargi min. przemysłu i handlu.

O godz. 1 min. 20 sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego do godz. 10 rano. W dniu dzisiejszym zabiorą głos rzecznicy min. przemysłu i handlu oraz prok. Piernikarski. Nie są również wykluczone repliki obrońców. Decyzja sądu zostanie ogłoszona prawdopodobnie dopiero jutro.

Żołądek, kiszki i przemianę materji utrzymują w porządku.
Zioła Przeczyszczające
KARPINSKIEGO.

TELEGRAMY

WIZYTA MIN. BENESZA W WIEDNIU.

Wiedeń. — Czechosłowacki minister spr. zagr. dr. Benesz, który we wtorek przed południem opuścił Genewę, zatrzyma się w drodze powrotnej do Pragi, w Wiedniu, gdzie odbędzie konferencję z kanclerzem Dollfussem, aby omówić z nim wspólnie wszystkie aktualne sprawy polityczne; obchodzące oba kraje.

Goebbels chce zagarnąć Pomorze

przy pomocy... rokowań.

Londyn. — „Daily Mail" zamieszcza wywiad z Goebbelsem, który na zapytanie korespondenta, czy hitlerowcy gotowi są porzucić pretensje terytorjalne wobec Polski oświadczył co następuje:

„Oczywiście nie możemy traktować „korytarza" polskiego jako urządzenia stałego(!), lecz uważamy, że niema w Europie środkowej takiej sprawy, któraby uzasadniała wojnę. Nie spoczniemy, dopóki nie odzyskamy „korytarza", ale mamy nadzieję odzyskania go drogą rokowań(?)

Wydaje się to teraz niemożliwe, ale wiele niemożliwości stało się w Europie w ubiegłych latach rzeczywistością, a jedną z nich jest wzrost potęgi partji narodowych socjalistów w Niemczech.

HITLER UZYSKAŁ NAJWYŻSZĄ POCHWAŁĘ OD WILHELMA II.

Amsterdam. — W wywiadzie z pewnym dziennikarzem holenderskim b. cesarz Wilhelm wyraził swoją opinję wobec wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów.

Wilhelm nazwał ten krok Niemiec logiczną konsekwencją traktowania, z jakiem spotykały się Niemcy w Lidze Narodów. B. cesarz wyraził też zdziwienie, dlaczego tak późno(?) Niemcy zdecydowały się wystąpić z Ligi Narodów, jeżeli ich honor tego wymagał.

Na pytanie co do ewentualnego powrotu b. cesarza do Niemiec, Wilhelm odpowiedział, że kanclerz Rzeszy ma obecnie na głowie inne o wiele ważniejsze rzeczy, aniżeli przywrócenie monarchji.

OTYLI ŻYJĄ KRÓCEJ...

Ich serca obłożone watą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i odmawiają posłuszeństwa wcześniej. — Otyłość, spowodowana złą przemianą materji oraz zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych. Tylko zioła Magistra Wolskiego „Degrosa" zawierają jod organiczny w postaci rośliny morskiej Yahanga, który wprowadzony do organizmu, pobudza gruczoł tarczowy do należytej pracy, powodując szybkie spalanie nadmiernego tłuszczu. Są one skutecznym środkiem przeciwko otyłości i nie wymagają specjalnej diety.

ZIOŁA ze znak. ochr. „DEGROSA".

Do nabycia w aptekach, drogerjach (składach apt.), lub w wytwórni: Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.

Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Najwięcej dużych wygranych wychodzi zawsze
w kolekturze
ANTONIEGO EGERA
CZĘSTOCHOWA I-sza ALEJA 14.

PROCES O ZAJŚCIA W GRODZISKU

Rzeszów. — W dalszym ciągu rozprawy o zajścia w Grodzisku przesłuchiwani byli dalsi świadkowie obrony.

Oskarżony Wojciech Bechta obwiniony jest na podstawie zeznań Józefa Zwolińskiego, że podczas zajść strzelał z karabinu do budynku posterunku policji. Świadek Stanisław Grabowiec, który pierwszy zeznawał, twierdził, że widział Wojciecha Bechtę pod posterunkiem, ale tylko z pałką w ręku.

Przew.: A co on tam robił?

Świadek: Stał i tyle.

Adw. Czarnek: Jak daleko staliście od posterunku?

Świadek: O jakie 30 kroków.

Adw. Czarnek: Czy po salwie policji, a raczej jednocześnie z nią, padły jakie strzały z tłumu?

Świadek: Nie, nie słyszałem żadnych strzałów z tej strony.

Inny znowu oskarżony, Franciszek Wasyl, obwiniony również na podstawie zeznań Józefa Zwolińskiego, odpowiada za udział w biciu posterunkowego. Świadek Andrzej Mańkut zeznaje, iż obserwował pogoń tłumu za posterunkowymi z odległości 700 — 800 kroków. W tym czasie podszedł do niego oskarżony Feliks Wasyl, chwilę z nim rozmawiał i udał się następnie w innym kierunku, niż były miejsca pobicia posterunkowych.

Adw. Graliński: Czy w ciągu ostatnich tygodni przed wypadkami było we wsi jakie podniecenie?

Świadek: Nie zauważyłem żadnego.

Przew: A czemu zabili posterunkowych

Świadek: To przypadek. Nikt tego nie organizował. Gdyby posterunkowi nie uciekali, nie przyszłoby do tego nieszczęścia. Właśnie 3 lata temu komendant posterunku Konik też podczas strzelania z moździerzy i w Wielką Niedzielę był u moździerzy i pytał o zezwolenie. Ludzie podbiegli do niego, a on nie uciekał, choć był sam jeden i na niczem się skończyło.

Przew.: Czy często bywały u was wiece

Świadek: Rzadko. Ostatni był na Zielone Świątki. Przemawiali wtedy Kula i Burda. Mówili, że jest bieda i nic się nie poprawia.

Adw. Graliński: Czy to, co mówili o biedzie, to prawda?

Świadek: Prawda, bo już od trzech lat była duża bieda we wsi.

Adw. Graliński: A ile gruntu posiadają gospodarze w Grodzisku?

Świadek: Mają po 2 do 3 morgów tylko. Jest też dużo komorników.

Adw. Czarnek: A rzemieślnicy czy dużo mają roboty?

Świadek: Mało, prawie nic.

Dalej świadek Wincenty Biela potwierdza co do osoby Franciszka Wasyla zeznania swego poprzednika.

Świadek Wojciech Szpila, przewodniczący komitetu kościelnego.

Przew.: A jak to było ze strzelaniem z moździerzy?

Świadek: Wydałem polecenie, ażeby strzelano w oktawę Bożego Ciała z moździerzy, odkąd żyję, nie pamiętam, ażeby była przerwa w strzelaniu.

Przew.: Był przecież zakaz strzelania?

Świadek wydobywa z kieszeni pismo z województwa lwowskiego, w którem był zakaz strzelania ale tylko w okresie Wielkiej Nocy, natomiast w oktawę Bożego Ciała nie zakazano strzelania. Ale nawet w czasie Wielkiej Nocy w innych wsiach strzelano, ja jeden musiałem unikać ludzi, gdyż źli byli na mnie, że zakazałem strzelać.

Przew.: Skąd braliście proch?

Świadek: Zbierałem co roku pieniądze z całej parafji, co wynosiło około 100 zł., ale w tym roku, z powodu biedy, nie zbieraliśmy, tylko kupiliśmy proch za pieniądze z innych lat pozostałe.

Przew.: Jak to było 22 czerwca podczas procesji?

Świadek opowiada szczegóły znane z zeznań innych świadków, przyczem zaznacza, iż kiedy policja kręciła się koło moździerzy, wtedy tłum wystąpił przeciwko niej.

Przew.: A co ludzie mówili o zajściach z policją?

Świadek: Ludzie byli rozjuszeni, bo była wielka nędza i niektórzy jedli już ostatni chleb na Wielkanoc, a oprócz tego grad zbił zboże.

Przew.: A gdyby policja nie przyszła do moździerzy, to zajścia miałyby miejsce

Świadek: Nie.

Sędzia Zaliwski: Czy siedział pan w więzieniu?

Świadek: Siedziałem 5 tygodni.

Adw. Czarnek: A za co?

Świadek: Nie wiem, komendant posterunku twierdził, iż ja przez strzelanie z moździerzy dałem ludziom sygnał do wystąpień.

Po przesłuchaniu świadków przystąpiono do odczytywania dokumentów. Odczytano między innemi protokuł sekcji zwłok posterunkowego, a także dane osobiste 50-ciu oskarżonych.

Sąd postanowił dołączyć do aktów 2 ulotki, złożone przez prokuratora, a mianowicie: Uchwałę Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego w sprawie zajść w Małopolsce Środkowej i ulotka anonimowa, zatytułowana: „O zajściach w Małopolsce Środkowej".

Ulotki te zostały skonfiskowane, prokurator postawił wniosek, aby zostały odczytane przy drzwiach zamkniętych.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora, wobec czego opróżniono salę.

Dalszy ciąg rozprawy odłożony został do czwartku, do godziny 9-ej rano.

Nastąpi przesłuchanie pozostałych świadków, a zaczną się przemówienia prokuratora i obrońców. Zakończenie przemówień nastąpi w piątek, ogłoszenie wyroku w poniedziałek następnego tygodnia.

„Żywy trup"

Londyn. — Z Tokjo donoszą: Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów wywołało w kołach politycznych wielkie wrażenie. Japoński minister spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielom prasy, że wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów oznacza nowe osłabienie Ligi Narodów. Wielkie mocarstwa, jak Japonja, ZSRR., Stany Zjednoczone i Niemcy mogą obecnie, stojąc zdala od prac Ligi Narodów obserwować stopniowy upadek politycznego znaczenia instytucji genewskiej. Liga Narodów nie spełniła pokładanych w niej nadziei i Japonja nie żałuje swego wystąpienia z Ligi. Obecnie po wystąpieniu Niemiec Liga Narodów jest tylko „żywym trupem".

REFERENDUM W NIEMCZECH.

Berlin. — Dziennik ustaw Rzeszy ogłasza rozporządzenie o przeprowadzeniu referendum ludowego w sprawie deklaracji programowej kanclerza Rzeszy. Referendum odbędzie się na zasadzie ustawy o głosowaniu ludowem z r. 1921. Połączone ono zostanie z wyborami do Reichstagu.

Głosujący otrzymają w kopercie dwie kartki, z których jedna zawierać będzie pytanie: czy naród niemiecki pochwala przedłożoną mu deklarację o polityce zagranicznej i solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu Rzeszy? Pod tem pytaniem głosujący oznaczać mają krzyżykiem słowo „tak" lub „nie". Kartka druga jest głosem na listę wyborczą.

Przewidziane jest zgłoszenie tylko jednej listy partji narodowo-socjalistycznej. Kampanja wyborcza ograniczona zostanie do zgromadzeń propagandowych, organizowanych przez stronnictwo narodowych socjalistów.

WOLNO TYLKO GŁOSOWAĆ NA LISTĘ HITLEROWSKĄ.

Berlin. — Ogłoszony został w prasie komunikat, stwierdzający, że wybory do Reichstagu odbywać się będą tylko na jedną listę, a mianowicie narodowo-socjalistyczną, ponieważ wszystkie inne stronnictwa zostały rozwiązane, zaś tworzenie nowych jest zabronione. Jako ważne uznane będą tylko kartki, oznaczone przez głosujących krzyżykiem.

Całkowite porozumienie

między Francją, Anglją i Ameryką istnieje nadal — oświadczył Paul Boncour.

Paryż. — Francuski minister spraw zagranicznych Paul Boncour przybył we wtorek rano z Genewy do Paryża, gdzie na dworcu obległa go liczna grupa dziennikarzy, domagając się jego zapatrywania na kwestję wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej.

Minister ograniczył się do stwierdzenia, że wypadki wymagają rozsądnego rozpatrzenia się z zimną krwią, że niema zupełnie powodów do gorączkowania się, tembardziej, że całkowite porozumienie między Francją, Anglją i Ameryką istnieje nadal.

Minister Boncour przybył do Paryża, by wziąć udział w posiedzeniu Rady ministrów.

ANGLJA ZRZEKŁA SIĘ REFERATU SPRAW GDAŃSKICH W LIDZE NAR.

Genewa. — Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi angielski minister spr. zagr. Simon złożył posiadany od wielu lat przez rząd angielski urząd sprawozdawczy wszystkich kwestji gdańskich w Lidze Narodów.

Wobec tego Gdańsk nie ma obecnie sprawozdawcy ani w Radzie ani Wysokiego Komisarza, ani też referenta do spraw gdańskich, z czego wywiązał się stan, jakiego wolne miasto Gdańsk jeszcze nie przeżywało.

O ile w najbliższych tygodniach między Polską a Gdańskiem wyłonią się jakieś kwestje, których rozstrzygnięcie należy do komisarza Ligi Narodów, to oba rządy będą musiały poszukać nowej drogi bezpośredniego uregulowania sprawy bez Ligi Narodów.

Z procesu

o podpalenie Reichstagu

Tajemnicze postępowanie Goeringa.

Berlin. — Na wstępie wtorkowej rozprawy o podpalenie Reichstagu, przewodniczący komunikuje o nagłym zgonie generalnego konsula holenderskiego Knobela, który codziennie przysłuchiwał się rozprawie.

Zkolei nadprokurator domaga się oddalenia szeregu wniosków, m. in. dotyczących ustalenia alibi Dymitrowa.

Przesłuchiwany był garderobiany parlamentu. Zeznaje, że krytycznego wieczora był on przesłuchiwany przez premjera Goeringa w gmachu pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych na Unter den Linden.

Pojechałem z panem premjerem razem w aucie Reichstagu do ministerstwa na Unter den Linden i tam byłem przesłuchiwany, o ile się nie mylę przez pana Daluege.

Nadprokurator stwierdza, że Daluege był ówczesnym szefeg policji kryminalnej.

Świadek wyjaśnia dalej, że powróciwszy z domu do gmachu Reichstagu, chciał się widzieć z premjerem Goeringiem, jako przewodniczącym parlamentu, gdy tylko dowiedział się o pożarze.

Na pytanie Dymitrowa, czy świadek spotkał się jeszcze raz z premjerem Goeringiem, świadek odpowiada: W sprawach pożaru, nie.

LOTNICY POLSCY W BUKARESZCIE.

Bukareszt. — Wczoraj oficerowie rumuńscy podejmowali lotników polskich wieczerzą. W wieczerzy wziął udział ks. Mikołaj, który wzniósł toast na cześć lotnictwa polskiego.

Pułk. Rayski złożył wizyty ministrowi wojny i władzom wojskowym. Po południu w poselstwie polskiem odbył się obiad z udziałem ministra wojny, szefa sztabu generalnego oraz podsekretarza stanu lotnictwa i spraw zagranicznych.

Wieczorem aeroklub rumuński wydał raut. Pokazy lotnicze odłożono do jutra wobec zapowiedzi przybycia króla Karola.

Odlot polskiej eskadry wyznaczony został na czwartek.

SUKCES LOTNIKÓW POLSKICH W UŻHORODZIE.

Użhorod. — Wczoraj odbył się staraniem czechosłowackiej Ligi Lotniczej wielki meeting z udziałem zaproszonych polskich lotników inż. Grzeszczyka i Bolesława Łapaniuka. Przybyłych gości serdecznie powitali przedstawiciele władz, społeczeństwa, oraz konsul polski.

Podczas popisów lotnicy polscy wykonali kilka lotów, zyskując oklaski i pochwały władzów. Wieczorem w konsulacie polskim odbył się bankiet na cześć polskich lotników.

DEMONSTRACJE ARABÓW I ZDENERWOWANIE ŻYDÓW.

Londyn. — „Times" w depeszy z Jerozolimy, donosi o zdenerwowaniu, jakie panuje wśród żydów, w związku z zapowiedzianą demonstracją i strajkiem generalnym, proklamowanym przez Arabów, którzy wezwali włościan arabskich z okolic do przybycia do Jerozolimy i wzmocnienia szeregów demonstrantów.

Wprawdzie władze miejskie oraz ad-

ministracja angielska zwróciły się do włościan arabskich, aby nie przybywali do miasta, jednakże nie jest pewne, czy Arabowie usłuchają tego wezwania. — Władze poczyniły przygotowania, mające na celu niedopuszczenie demonstrantów do dzielnicy żydowskiej.

Sprawcy zamachu bombowego

na katedrę św. Piotra — aresztowani.

Rzym. — Policji włoskiej udało się wreszcie ująć sprawców zamachu na bazylikę św. Piotra w Rzymie, dokonanego 25 czerwca br., który — jak wiadomo — nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, a jedynie została uszkodzona ściana przy wejściu do garderoby i przedsionka.

Głównym sprawcą okazał się niejaki Bucciglioni, zaś pomocnikami jego dwaj bracia Renato i Aldo Cianco.

Cianco mają brata Alberta, mieszkającego stale w Paryżu, wybitnego działacza antyfaszystowskiego.

Bucciglioni przyznał się już w śledztwie, że podczas jednej z podróży do Paryża w lipcu rb. spotkał się z Albertem Cianco, który namówił go i dał środki do prowadzenia na terenie Włoch działalności terorystycznej.

Jednocześnie Cianco polecił mu przygotować teren do aktów sabotażu. W dalszy ciągu aresztowany przyznał się, że wspólnie z braćmi Renato i Aldo dokonał zamachu na bazylikę.

Wszystkich trzech zamknięto we więzieniu.

STRASZLIWA EKSPLOZJA GAZU W DOMU MIESZKALNYM.

Paryż. — Ciężka eksplozja gazu, w czasie której 25 osób odniosło rany, wydarzyła się we wtorek rano w piwnicy pewnego domu czynszowego w centrum Paryża.

Dwa sklepy spożywcze, znajdujące się po obu stronach bramy tego domu pełne w chwili eksplozji kupujących, uległy prawie całkowitemu zniszczeniu. Podłoga w obu sklepach została siłą wybuchu zerwana i prawie wszyscy obecni w obu sklepach spadli do niżej położonej piwnicy.

Eksplozję spowodowało pęknięcie rury gazowej.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO.

Wiedeń. — W Inbrucku rozegrała się tragedja, której ofiarą padło dwuch adwokatów, mianowicie adw. Leonardi zastrzelił swego kolegę dr. Nie derwidera, a następnie zranił ciężko swego wierzyciela, lekarza dr. Krölla. Następnie Leonardi popełnił samobójstwo na cmentarzu w Insbrucku.

Zdobywcy puharu Gordon Bennetta w Warszawie.
Zdobywcy puharu Gordon Bennetta, znakomici piloci balonowi kpt. Hynek (z prawej) i por. Burzyński po wylądowaniu na lotnisku mokotowskiem. Obok por. Burzyńskiego — żona jego oraz synek.

70 samolotów sowieckich

odwiedzi Warszawę.

Warszawa. — Władze lotnicze w Warszawie rozpoczęły przygotowania na przyjęcie powietrznej armady sowieckiej, która w liczbie 70 samolotów w drodze z Moskwy do Paryża wyląduje w stolicy Polski. Są to maszyny wyłącznie konstrukcji sowieckiej.

W rajdzie biorą udział samoloty zarówno wojskowe, jak i pasażerskie, jak również hydroplany.

Z Warszawy samoloty sowieckie udadzą się przez Pragę i Bazyleę do Paryża. Eskadra sowiecka zaopatrzy się w Warszawie w paliwo i smary. Samoloty lądować będą na lotnisku na Okęciu, a hydroplany opuszczą się na Wiśle w pobliżu portu czerniakowskiego.

NAGŁY ZGON DR. KŁUSZYŃSKIEGO.

Warszawa. — Wczoraj podczas zebrania dyskusyjnego w Tow. lekarskiem zmarł nagle na udar serca ś. p. doktór Kłuszyński, b. lekarz nacz. Kasy Chorych a ostatnio inspektor tej instytucji.

Dr. Kłuszyński miał wczoraj wieczorem wyjechać do Białej, jako reprezentant Kasy Chorych w Białej na pogrzebie zmarłego przed kilku dniami na udar serca ś. p. d-ra Meinigera.

SEKWESTRATOR ZABRAŁ Z BANKU HANDL. 100.000 ZŁ. ZA PODATKI.

Łódź. — O energicznej akcji ściągania przez władze skarbowe zaległości świadczy wypadek, który zdarzył się we wtorek w Banku Handlowym w Łodzi.

Bank Handlowy podjął normalne swe czynności i wypłaca wszelkie należności wierzycielom, a to w myśl zawartego i zatwierdzonego przez sąd handlowy układu.

We wtorek do kasy banku przybył sekwestrator Izby Skarbowej, który zabrał z kasy 100.000 zł. z tytułu zaległych podatków.

Incydent ten nie zakłócił jednak normalnych czynności bankowych, tak, że bank w dalszym ciągu wypłaca wierzycielom pieniądze.

SPRAWA O ZAJŚCIA W ŁAPANOWIE.

Kraków. — W procesie przed sądem w Krakowie przeciwko 16 uczestnikom zajść w Łapanowie sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków odwodowych. W środę prawdopodobnie zakończone będzie postępowanie dowodowe.

Zajścia w Wólce przed sądem

Rzeszów. — W dniu wczorajszym trybunał w sprawie o zajścia w Wólce przesłuchiwał świadków odwodowych i świadków, zgłoszonych przez prokuratora.

Na uwagę zasługują zeznania 9-letniego Henryka Michałka, który z naiwnością dziecięcą opowiada, jak to ludzie zwoływali się między sobą i jak szli gromadami do bójki. Zeznania tego najmłodszego świadka wypadły obciążająco dla kilku oskarżonych.

Po zbadaniu świadków obrońcy Hakalla i Krysa zgłosili w imieniu oskarżonych wnioski o dopuszczenie kilkunastu świadków odwodowych, głównie dla stwierdzenia, że niektórzy z ich klientów nie byli uzbrojeni w pałki i nie brali udziału w napadzie na policję.

Trybunał po naradzie odrzucił wnioski obrony z powodu niezachowania terminu przewidzianego ustawą i przystąpił do odczytywania dokumentów, znajdujących się w aktach procesu.

Przewodniczący odroczył następnie rozprawę do środy godz. 15. Przemawiać będzie prokurator Pattek oraz 4 obrońców. Wyrok zapadnie przypuszczalnie dzisiaj późnym wieczorem.

Nowe zbrodnie hajdamackie

Lwów. — W związku z ekscesami sabotażystów O. U. N. na terenie powiatu Rudki przeprowadziła policja w okolicach Komarna masowe rewizje w następujących wsiach: Jakińczyce, Szulowicze, Horożanka Wielka i Mała, Nowosiółki, Rycychów, Kołodruby, Powerków, Terszaków, Podzwierzyniec, Lewczyce, Andrjanów. Rewizje odbyły się przedewszystkiem w mieszkaniach członków zarządów „Proświty" oraz w lokalach „Proświty". W wyniku rewizyj aresztowano wiele osób.

W Jakińczycach dokonano zamachu rewolwerowego w nocy przez okno na gajowego Andruszka. W związku z tem odbyły się rewizje, m. in. w domu posła „Undo" Terszakowca i studenta Iwasyka, którego następnie aresztowano.

W gminach Wołoszcza i Siekierzywice w pow. samborskim ostatniej nocy po rewizjach, jakie się tam odbyły, zdemolowano budynek szkolny, pozrywano orły, poniszczono portrety, wiszące w izbach szkolnych i wyrysowano na ścianach ukraińskie trójzęby.

Na miejsce przybył starosta z [illegible]ra, który wydał gminom nakaz wy[illegible]nia wart nocnych pod budynkami szkolnemi i urzędami gminnemi.

Ubiegłej nocy zastrzelony został sekretarz gminy Kordubińce pod Zborowem, Jan Bukajski. Nieznani sprawcy dali do niego strzał przez okno, kładąc go trupem na miejscu. Władze śledcze prowadzą dochodzenia, celem ustalenia okoliczności zamachu.

Nadużycia w magistracie lwowskim

ujawniają się coraz bardziej w śledztwie.

Lwów. — Prowadzone przez sędziego śledczego dla spraw wyjątkowego znaczenia dr. Linderta śledztwo w sprawie afer w magistracie lwowskim, toczy się w nie słabnącem tempie.

Sąd odrzucił propozycję osadzonego w więzieniu śledczem b. sekretarza magistratu, Borysa Rybakowa, pokrycia całkowitej pretensji w wysokości około 15.000 zł. i nie zwolnił go z aresztu śledczego. Ostatnio przesłuchano kilkunastu lokatorów realności gminnej przy ul. Kętrzyńskiego, od których Rybakow, jako zarządca tej realności, ściągał czynsze.

Jak donosi jedna z agencji, śledztwo sądowe o nadużycia na szkodę magistratu obejmuje osoby: b. wiceprezydenta miasta Kolbuszowskiego i inżyniera miejskiego Pelczarskiego

Zawieszony w urzędowaniu naczelnik aresztów Stanisław Kropownicki został we wtorek po południu na zarządzenie prokuratora aresztowany. Nadużycia, popełniane przez niego przez wiele lat, polegały na tem, że w spisach aresztowanych zamieszczał on sfingowane nazwiska i pobierał z kasy magistratu pieniądze na ich utrzymanie.

PRODUKCJA CUKRU SPADŁA O 65%.

Poznań. — Tegoroczna kampanja cukrownicza rozpoczęła się w cukrowni opalenickiej w dn. 17 b. m. i trwać będzie około 7 tygodni.

Produkcja cukru spadła o 65 proc., dlatego uruchomiona jedyna cukrownia w Witoszycach rozpoczyna kampanję w dniach najbliższych, która trwać będzie około 4 tygodni.

ZAMACH NA ŚWIADKA W PROCESIE O ZABÓJSTWO ś. p. GRODKOWSKIEGO.

Lwów. — Na ul. Krótkiej we Lwowie, na której po nocach gromadzą się szumowiny dzielnicy gródeckiej, w niewyjaśnionych okolicznościach dokonano zamachu nożowego na klasycznego świadka w procesie przeciw Katzowi i tow., sprawcom zabójstwa studenta ś. p. Grodkowskiego, koryntjankę Surówkównę. Nieznany sprawca zadał jej cios nożem w plecy, poczem zbiegł. Pogotowie ratunkowe odwiozło Surówkównę w ciężkim stanie do szpitala powszechnego. Policja prowadzi dochodzenie.

ZRABOWANIE WOŹNEMU TECZKI Z WEKSLAMI 100.000 ZŁ.

Łódź. — Goniec Banku Spółdzielczego w Zduńskiej Woli, Abram Lipszyc otrzymał z banku teczkę, z tem, ażeby odniósł ją we wskazane miejsce. Kiedy Lipszyc wchodził do bramy domu, został napadnięty przez akiegoś opryszka, który wyrwał mu tekę. W teczce znajdowało się 100.000 zł. w wekslach. Za sprawcą zarządzono pościg.

WODA SODOWA MOŻE STANIEJE.

Warszawa. — Według pogłosek ma wkrótce uledz rozwiązaniu kartel kwasu węglowego, co spowoduje obniżkę cen wody sodowej.

Podczas złej pogody .. ASPIRINA.

Organizm osłabiony przez katar, przeziębienie lub grypę wymaga skutecznej pomocy: daje ją Aspirina. Wobec tego Aspiriny nie powinno nigdy zabraknąć w domu.

BAYER

ASPIRINA

istnieje tylko jedna!

Do nabycia we wszystkich aptekach.

KRONIKA

Czwartek 19 Października

Dziś — Piotra Z Alkant.
Jutro — Jana Kantego.
Wschód słońca o godz. 6.13
Zachód „ „ 16.45
Kalendarzyk historyczny: Książe Józef Poniatowski ginie pod Lipskiem w 1813 r.

— **Z teatru Kameralnego.** Otwarcie teatru Kameralnego nastąpi w czwartek 19 b. m.

Na inauguracyjne przedstawienie wybrana została urocza, staropolska komedja Fr. Zablockiego: „Fircyk w zalotach" w nowem opracowaniu dyr. Galla, który zaprojektował również przepiękne stylowe kostjumy i peruki.

W „Fircyku" ujrzymy: pp. Cerankę-Poznańską, Dębicza, Wojteckiego i Kostrzyńskiego oraz z nowo pozyskanych: p. Inę Benitę i w roli Pustaka p. Konstantego Pągowskiego, znakomitego artystę „Reduty" i teatru krakowskiego. Tańce układu znanej tancerki p. Jadwigi Hryniewickiej, która wykona stylowego menueta.

Początek przedstawień w bieżącym sezonie punktualnie o godz. 8-ej wiecz., po tej godzinie drzwi na widownię będą bezwarunkowo zamknięte.

— **Losowanie premij oszczędnościowych w P. K. O.** Dnia 16 b. m. odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 30-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji pierwszej. Po 1.000 zł. otrzymają właściciele następujących książeczek: 405, 2330, 5604, 5999, 6703, 7525, 9478, 12974, 13605, 13842, 15081, 15911, 16187, 20851, 21075, 22473, 22901, 29314, 30240, 30732, 31692, 32916, 33257, 37432, 41328, 44187, 44334, 45862, 46227.

Strajk okupacyjny

w fabryce „Stradom".

Jak już donosiliśmy, dyrekcja fabryki „Stradom" wymówiła pracę 500 robotnikom, zatrudnionym w oddziale jutowym. Ogólna liczba robotników oddziału jutowego wynosi 1.240. Termin wymówienia upływa w sobotę 12 b. m.

W ub. wtorek w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja porozumiewawcza, która pożądanych wyników jednak nie dała. Dyrekcja nie uznała za możliwe przychylić się do żądań robotników i przedłużyć okres pracy jeszcze na dwa tygodnie.

Jednocześnie w oddziale jutowym od samego rana robotnicy w liczbie przeszło 1.200 na znak solidarności z zagrożonymi redukcją podjęli strajk i o godz. 2 po poł. zamiast, jak zwykle, pójść do domów, pozostali w fabryce.

Strajk nie objął jedynie oddziału lniano-konopnego, gdzie pracuje przeszło 1.000 robotników.

JEJ KRÓLEWSKA MOŚĆ
z LILJAN HARVEY???

— **Ze Związku Pań Domu.** W dzisiejszą środę w Tow. Przyjaciół Francji (Al. Kościuszki nr. 7) p. Z. Brykalska wygłosi pogadankę p.t. „Przegląd Prasy Kobiecej".

— **Ogólne zebranie Komitetu Rodz. przy Seminarjum Naucz. Męsk. i Szkole Ćwiczeń.** W czwartek, dn. 26 b. m., o godz. 6-ej wiecz w lokalu Seminarjum Naucz. Męsk. przy ul. Jasnogórskiej odbędzie się ogólne roczne zebranie sprawozdawcze członków Komitetu Rodzicielskiego przy Seminarjum i Szkole Ćwiczeń. Na porządku obrad: sprawozdanie Zarządu Komitetu z działalności i kasowe, referat, wybory Zarządu i t. d.

Sprawa apelacyjna

na tle zatargu lekarzy w szpitalu Najśw. Marji Panny.

W dzisiejszą środę na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się po raz trzeci sensacyjna sprawa z oskarżenia prywatnego dr. Wł. Karczewskiego przeciwko dr. A. Franke i dr. L. Goldmanowi o zniesławienie. Dotyczy ona nieszczęśliwego wypadku porażenia piorunem ś. p. Marji Redlichówny w dniu 15 lipca 1932 r. w Romanowie.

Jak wiadomo, sprawa ta po raz pierwszy znalazła się w sądzie w październiku 1932 r., lecz została odroczona. Następnie rozpatrywana była w dniu 26 maja r. b. przez sąd grodzki i wówczas zapadł wyrok uniewinniający obu lekarzy.

Od wyroku tego pełnomocnik dr. Karczewskiego mec. Idzikowski założył apelację, która w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych ma być rozpoznana.

W chwili oddawania numeru naszego pisma na maszynę rozprawa się rozpoczęła pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza.

— **Redukcje w fabrykach jutowych.** Wobec tego, że monopol solny używać będzie odtąd worków lnianych zamiast, jak dotychczas jutowych, fabryki worków jutowych przeprowadzają redukcję robotników. Jednocześnie robotnicy, zatrudnieni w działach jutowych, zapoznawani są obecnie z pracą w działach lnianych.

Rozmowa dwóch przyjaciółek

— Wiesz muszę ci się przyznać, że w ostatnich czasach mam ciągle wiele kłopotów.

— Cóż ci tak dokucza?

— Ach widzisz chodzi naturalnie o mojego szanownego małżonka.

— Czyżby cię zdradzał?

— To nie, ale widzisz ten człowiek pozornie zrównoważony i spokojny, posiada niebezpieczną żyłkę, żyłkę hazardu. Jest wogóle bez zarzutu, ale nie może żyć bez gry.

— Trzeba go jakoś powstrzymać, utemperować...

— Próbowałam różnych sposobów, ale wszystkie zawiodły. On mówi, że gra daje mu barwę życia.

— W takim razie trzeba wymyślić jakiś hazard moralny i bezpieczny.

— Czy wogóle coś podobnego na świecie istnieje?

— Widzisz miałam kiedyś takie same, jak ty zmartwienie. I wiesz jak sobie poradziłam? Poprostu nauczyłam mojego męża grać na loterji.

— Co ty mówisz? To bardzo ciekawe!

— Zrozum, że dla nas, które mamy za mężów ludzi o niespokojnym temperamencie, loterja jest prawdziwem błogosławieństwem. Doprawdy powinniśmy ją we własnym interesie jak najgoręcej propagować. Loterja bowiem nasyca namiętności, ale wyklucza niemal wszystkie niebezpieczeństwa, które ukrywa w sobie każdy hazard.

— Rzeczywiście masz rację, nie słyszałam nigdy, żeby przez grę na loterji ktoś się zrujnował.

— A więc spiesz, bo ciągnienie 28 Loterji zaczyna się już 19 października. Pamiętaj o tem, że loterja uczyni was naprawdę szczęśliwymi i pokona wszystkie dotychczasowe niebezpieczeństwa.

T-wo ŁOWIECKIE na pow. CZĘSTOCHOWSKI. Dnia 22 b. m. urządza polowanie na zające na terenie Bobrowa. Zapisy do piątku włącznie przyjmuje Prezes Towarzystwa p. E. Perkowski, II Aleja 32. Informacji o terminach dalszych polowań na zające udziela również p. E. Perkowski. 1369.

— **Choroby zakaźne w Polsce.** Według zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 1 do 7 b. m. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

382 przypadki duru brzusznego, 17 duru osutkowego, 1.049 odry, 17 czerwonki, 708 płonicy, 449 błonicy, 6 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 109 róży 196 krztuśca, 2 zimnicy, 22 gorączki połogowej, oraz 1 przypadek włośnicy.

W porównaniu z tygodniem poprzednim wzrosła znacznie liczba przypadków odry i błonicy, zmniejszyła się natomiast liczba zachorowań na płonicę i krztusiec.

Z Sądu Okręgowego.

Zamiast się uczyć — uprawiała politykę.

W ub. wtorek na ławie oskarżonych zasiadła 17-letnia Dorota Rozencwajg, uczenica 6-ej klasy gimnazjalnej. W listopadzie zeszłego roku Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał ją na umieszczenie w zakładzie poprawczym, lecz ze względu na młodociany wiek zawiesił jej wykonanie wyroku na przeciąg lat kilku.

Zdawałoby się, że rozpolitykowana uczenica po otrzymaniu pierwszego ostrzeżenia powinna była powrócić do książki. Stało się jednak inaczej. Przed kilku miesiącami władze bezpieczeństwa publicznego otrzymały konfidencjonalne wiadomości o tem, że Rozencwajżanka w dalszym ciągu bierze czynny udział w Związku Młodzieży Komunistycznej. W wyniku tego nastąpiła niespodziana nocna wizyta przodownika służby śledczej Czarneckiego w mieszkaniu jej matki przy ul. Garibaldiego 26, gdzie znaleziono kompromitujące odezwy komunistyczne.

Tym razem Sąd Okręgowy skazał oskarżoną na bezwzględne umieszczenie w domu poprawczym, uzasadniając niezastosowanie w danym wypadku kary więzienia tylko tem, że oskarżona w chwili wniesienia aktu oskarżenia nie miała jeszcze ukończonych lat 17-tu.

Dwa wyroki na komunistów.

W ub. wtorek w Sądzie Okręgowym odbyło się zakończenie przerwanej przed kilku dniami rozprawy przeciwko Henochowi Gutermanowi, Herszlikowi Różańskiemu, Mordce Openheimowi i Chasklowi Lernerowi, oskarżonym o należenie do K. Z. M. P. i wznoszenie w dniu 1-go maja okrzyków antypaństwowych przed lokalem PPS. Sąd skazał Gutermana na 2 lata więzienia, Różańskiego i Openheima na karę po 1 roku więzienia, Lernera zaś uniewinnił.

Tegoż dnia Sąd Okręgowy skazał na 2 lata więzienia 20-letniego Emanuela Wodzisławskiego za to, że w roku 1933 wchodził w skład Komitetu Dzielnicowego Związku Młodzieży Komunistycznej Polski, trudnił się kolportażem bibuły komunistycznej i w dniu 12 czerwca br. wobec zebranego na placu magistrackim tłumu bezrobotnych wznosił okrzyki antypaństwowe.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 18 na 19 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50. Pieńkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

— **Kurs dolara.** W prywatnych obrotach banknoty dolarowe po 6.08.

Kieszonkowcy grasują

w Urzędzie Skarbowym i na poczcie.

Sosnowski Walenty, ze wsi Wąsosz, gm. Węglowice zameldował policji, że w Kasie Skarbowej skradziono mu z kieszeni 70 zł.

Takież zameldowanie złożył Bomac Henoch, Mirowska 38, któremu w Urzędzie Skarbowym skradziono z kieszeni portfel z różnemi dokumentami i wyrokiem Sądu Grodzkiego na 105 zł.

Weinryb Benjamin zaś, Kilińskiego 16 zameldował, że w Urzędzie Pocztowym skradziono mu z kieszeni 60 zł.

Jak widać kieszonkowcy obrali sobie ostatnio za teren swych operacji złodziejskich biura tych urzędów państwowych, w których panuje najbardziej ożywiony ruch gotówkowy.

Niesumienny posłaniec

Stow. Spółdz. „Jedność" ujęty.

Jak już donosiliśmy, w zeszły poniedziałek 20-letni posłaniec „Jedności" Kazimierz Habior zbiegł z powierzonemi mu na wykupienie weksla 2.200 zł.

Niesumienny pracownik przez kilka dni ukrywał się przed pościgiem policji. W ub. wtorek jednak nastąpił koniec tej lekkomyślnie przedsięwziętej eskapady i młody defraudant dostał się w ręce policji.

— **Nożem w głowę.** Chruściel Józef, Wilsona — Dworzec autobusowy, zameldował policji, że znany mu z widzenia Wróblewski zranił go nożem w głowę.

— **Poskarżyła się policji na męża.** Zofja Koman, Pułaskiego 89, zameldowała policji, że mąż jej Stefan pobił ją dotkliwie.

— **Kradzież pieniędzy z walizki.** Frąckiewicz Wiera, Natolińska 8, zameldowała policji, że w mieszkaniu matki swej Marji Sieminow, Narutowicza 246, skradziono jej z walizki 19 zł.

— **Kto skradł?** Nowakowski Eugenjusz (Warszawska 95) zameldował policji, że w fabryce papieru w Częstochowie skradziono mu z kieszeni palta rewolwer.

— **Kieszonkowcy grasują.** Bogacz Helena, zameldowała policji, że skradziono jej z kieszeni 110 zł. wraz z portmonetką.

Kronika sportowa.

Walasiewiczówna u Pana Prezydenta. We wtorek w południe Pan Prezydent Rzplitej przyjął na pożegnalnej audjencji naszą mistrzynię i rekordzistkę świata, Stanisławę Walasiewiczównę, której towarzyszył dyr. Stefan Lenartowicz z rady organizacyjnej Polaków z zagranicy, pod której opieką Walasiewiczówna znajdowała się w Polsce.

Pan Prezydent rozmawiał z Walasiewiczówną dłuższy czas, żywo interesując się jej wynikami i planami na przyszłość, wreszcie życzył jej dalszej owocnej pracy i dalszych sukcesów dla dobra i sławy sportu polskiego.

Walasiewiczówna wyjeżdża w czwartek z Gdyni na statku „Kościuszko".

*

Jubileusz „Łódzkiego Klubu Sportowego". W nadchodzącą niedzielę w Łodzi odbędą się uroczystości 25-lecia „Ł. K. S.". Program przewiduje szereg zawodów, m. in. mecz piłkarski z „Ruchem", bieg na przełaj i zawody hazeny („Polonia") Warszawa — „Ł. K. S."

*

Mecze piłkarskie w kraju. W Łodzi ŁKS. grał na remis z reprezentacją 3:3. W Krakowie Wisła — Wawel 7:2. W Poznaniu (mecz ligowy) Warta — Podgórze 2:0. W Hajdukach Ruch — reprez. Śląska 7:2.

KINO „EDEN" wyświetla piękny film p. t. „Królewski kochanek". Akcja rozpoczyna się w Paryżu podczas karnawału. Na balu maskowym poznają się on i ona. On jest wytwornym, bardzo przystojnym młodzieńcem, ona — księżniczką anonimowego królestwa Krai. Z przypadkowego poznania zrodziła się głęboka miłość. Pewnego dnia księżniczka znika, wezwano ją do Krai, gdzie z rezygnacją dźwiga koronę królewską. W Krai panuje wrzenie i życie młodej władczyni jest w niebezpieczeństwie. Podczas uroczystych zaręczyn z księciem pada strzał. Na szczęście chybia celu: to jakiś cudzoziemiec w ostatniej chwili podbił rękę zbrodniarzowi. Królowa zaprasza cudzoziemca do pałacu, aby mu podziękować; i oto znów on i ona padają sobie w objęcia. Mija noc, pełna upojeń i trwogi, bo spiskowcy otaczają pałac. Rankiem sytuacja się wyjaśnia: młodzieniec zostanie księciem małżonkiem, a pretendent zrezygnuje po rycersku z praw do Krai i do ręki królowej. Rzecz posiada romantyczny urok wielkiej przygody miłosnej oraz błyskotliwy, niebanalny djalog. Pozatem olśniewa przepych wystawy. Efektowna para głównych wykonawców: piękna i wytworna Claudette Colbert oraz słynny Frederic March dają koncert gry aktorskiej. Kopja filmu wyraźna, aparatura znakomita. — Nad program dźwiękowe tygodniki PAT.-a i Paramountu oraz groteska rysunkowa z poularną Betty Boop.

Ostatnie wiadomości.

KSIĘŻA BISKUPI POLSCY NA AUDJENCJI U OJCA ŚW.

Miasto Watykańskie, 18.10. — Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej J. E. ks. biskupa Augustyna Łosińskiego, ordynarjusza kieleckiego, J. E. ks. biskupa dr. Teodora Kubinę, ordynarjusza częstochowskiego, oraz JJ. EE. księży biskupów Kazimierza Bukrabę i Karola Niemirę, ordynarjusza i sufragana diecezji pińskiej.

Daladier odmówił

WSZCZĘCIA ROZMÓW MIĘDZY FRANCJĄ A NIEMCAMI.

Paryż, 18.10. — Otwarcie sesji parlamentarnej odbyło się w nastroju podniecenia i zdenerwowania. Z jednej strony sytuacja budżetowa, od której rozwiązania rząd uzależnił swą egzystencję, z drugiej sytuacja zewnętrzna, w której stawką jest już nietylko egzystencja rządu, lecz poprostu losy państwa, wytworzyły w izbie atmosferę pełną gorączki i troski o przyszłość.

Daladier, który początkowo zamierzał bronić jedynie swych projektów równowagi budżetowej, zmuszony był główną część swego przemówienia poświęcić nowowytworzonej sytuacji zagranicznej. I rzeczywiście odpowiedź premjera na wezwanie Hitlera do rozmów w cztery oczy z Francją posiada szczególną wagę: Daladier odmówił wszczęcia rozmów bezpośrednich między Francją a Niemcami. Odmowę swą umotywował argumentami, które znalazły posłuch wśród większości zgromadzenia. Tem samem częściowo tłumaczy się powodzenie, które uzyskał w głosowaniu, uchwalającem dyskusję projektów finansowych w trybie nagłym, stosownie do życzenia premjera.

POLICJA LOTNICZA.

Praga, 18.10. — Wobec coraz częstszych przelotów aparatów niemieckich nad terytorjum czechosłowackiem, ma być w najbliższym czasie zorganizowana na pograniczu czechosłowacko-niemieckiem czechosłowacka policja lotnicza.

Dziś ROZPOCZĘŁO SIĘ CIĄGNIENIE I-szej KLASY LOTERJI PAŃSTWOWEJ
a więc możesz jeszcze nabyć los
w szczęśliwej Kolekturze
J. WEKSLER
Częstochowa, Aleja № 6.
Ciągnienie I klasy od 18 do 23 października 1933 r.
Cena: 1/4 losu do I-ej Klasy zł. 10.
„ 1/4 „ do wszystkich klas zł. 40.

Podaje się do wiadomości wszystkich właścicieli nieruchomości położonych przy ulicach zaopatrzonych w przewody wodociągowe i kanałowe a nie połączonych z temi przewodami, że od dnia 9-go października bież. roku zostaną im wymierzone opłaty za prawo pobierania wody i korzystania z kanału w wysokości 10% komornego wzgl. wartości czynszowej w czerwcu 1914 r., a to na zasadzie zarządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1933 r., ogłoszonego w Kieleckim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 12 z 9-IX-1933 r. — Opłaty te będą obowiązywać do czasu przyłączenia nieruchomości do wodociągu i kanału.

Częstochowa, dn. 16 października 1933.
ZARZĄD MIEJSKI
Gminy m. Częstochowy
WODOCIĄGI i KANALIZACJA.

OFIARY:

Na bezdomne dzieci M. Z. zł. 5.
Na biednego chłopca: Basia Knothe zł. 1.60.
Bezimiennie zł. 3.

CHCESZ
ładny, gustownie ułożony wieniec kupić, tanio zwróć się
do Zakładu Pogrzebowego
H. BATORA
Częstochowa,
ul. Narutowicza 26
vis à vis nowego gm. Szkoły Miejskiej

RADJO ELEKTRIT
to szczyt doskonałości — to ostatnie słowo techniki. „Elektra", II Aleja nr. 36.

DWUCH CZYNNYCH
spólników z wkładem poszukuję do handlu hurtowego branży spożywczej. Pożądani fachowcy. Spieszne oferty do sklepu „Gońca" pod „Truch". 2859

BILARD
do sprzedania, ul. 7-miu Kamienic 29, Kawiarnia

RADJO
4-lampowe okazyjnie do sprzedania, ul. Panny Marji nr. 28, J. Wyka.

3 POKOJE
z kuchnią do wynajęcia, ul. Jasnogórska 55 m. 4.

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 4-pokojowe z wszelkiemi wygodami, suche i ciepłe, ul. Chłopickiego nr. 31/33. 2852

70.000 ZŁ.
oddaję tylko na pierwszorzędne hypoteki. Ponad zł. 20.000 do jednej ręki nie udzielam. Oferty pod „Chiffre" do skł. „Gońca Częstochowsk."

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ
pies wyżeł bronzowy z białem. Odebrać można za zwrotem kosztów: Wyczerpy Górne, dom nr. 10, Średnik. 2853

RUTYNOWANA
z kilkuletnią praktyką pielęgniarka poszukuje posady. Chętnie zajmie się dzieckiem lub starszą osobą, na miejscu lub na wyjazd. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Troskliwa". 1386

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Leon Zdrachlał. 2849

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Teofil Sączek. 1390

CHŁOPCA
8-mio miesięcznego nie chrzczonego oddam na własność. Zacisze, ul. Sabinowska 15, u sołtysa.

NAWÓZ
krowi kupię. Wiadom. III-cia Aleja nr. 52.

W PRZEJŚCIU
z Zacisza do Stradomia zgubiono zł. 300.— zawinięte w chusteczkę. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do sklepu „Gońca". 2851

Jak będziemy wybierać

nową Radę Miejską?

W Min. Spraw Wewnętrznych kończą się już prace nad nową ordynacją wyborczą, która ogłoszona zostanie prawdopodobnie we wrześniu, a różnić się będzie w zasadniczy sposób od systemu dotychczas obowiązującego. Wedle nowych projektów nie każdy mieszkaniec staje się wyborcą z chwilą dojścia do pełnoletności. Ta zasada została skasowana. Obecnie cenzus wieku podniesiony został do 24 lat. By uzyskać prawo wyborcze do rady miejskiej, mężczyzna musi najpierw odbyć służbę wojskową, kobieta zaś nabrać życiowego doświadczenia.

Aby być wybranym na radnego lub członka magistratu, również należy być starszym niż dotychczas. Dotąd wystarczało ukończonych 25 lat, obecnie cenzus wieku podniesiony został do 30 lat. Ponadto kandydat na radnego musi biegle władać językiem polskim w słowie i piśmie, a kandydaci na prezydenta i wiceprezydentów muszą posiadać conajmniej maturę.

Zmieniona została również sama procedura głosowania. Nie będzie głosowania na listy wyborcze. Głosowanie odbędzie się imiennie nie na abstrakcyjne numery list, lecz na nazwiska kandydatów, zgłoszone w danym okręgu wyborczym przez stronictwa polityczne, organizacje społeczne, gospodarcze i t. d.

Dotychczas każdy wyborca posiadał tylko prawo jednego głosu. Podczas nadchodzących wyborów będzie mógł oddać tyle głosów, ile mandatów wybiera jego okręg. Inowacja ta polega na tem, że każdy może głosować nie tylko na kandydatów jednej grupy, czy stronnictwa, lecz może oddać swe głosy np. na jednego kandydata z każdego stronnictwa. O ile ma więc zaufanie np. do jednego kandydata z grupy politycznej i jednego przedstawiciela związków zawodowych może nie krępować się ich różną przynależnością partyjną, oddać głos na wszystkich trzech. W ten sposób poszczególne ugrupowania radzieckie tworzyć się będą dopiero po ukonstytuowaniu się nowej rady miejskiej. Odwrotnie, jeśli ze wszystkich list w danym okręgu ma zaufanie tylko do jednego człowieka, może na niego oddać tyle głosów, wieloma rozporządza. Jest tu więc podkreślona kwestja zaufania do człowieka, a nie do listy.

Podział mandatów odbywać się będzie w sposób proporcjonalny do ilości zgłoszonych głosów. O pierwszeństwie przy uzyskaniu mandatu decydować będzie nie, jak dotąd, miejsce na liście wyborczej, lecz ilość głosów, które na danego kandydata oddadzą wyborcy.

W końcu dodać należy, że nowa rada miejska wybrana zostanie na lat 5, a ona zkolei wybierze na 5 lat ławników, a na 10 lat — zawodowego prezydenta i wice prezydenta.

Dr. M. ROZEN
Choroby skórne i weneryczne leczenie tylekow.
II Aleja № 41, od 8—13 i od 2—8.

Zydzi zdobywają Gdynię

Czytamy w „Kurjerze Poznańskim":

Jeszcze przed rokiem Gdynię zaliczało się do wyjątkowych miast w Polsce, albowiem było to jedyne, większe w Polsce miasto, w którem żydów można było policzyć na palcach.

Wprawdzie już wówczas pewne dziedziny handlu gdyńskiego opanowane były przez żydów. W większości wypadków wszakże — żydzi pozostawali w ukryciu, mając chrześcijańskich figurantów, którzy byli łącznikami w stosunkach z urzędami przedsiębiorstwami chrześcijańskiemi. Od chwili kiedy z terytorjum Niemiec i Gdańska hitleryzm zaczął wypierać tamtejszą ludność żydowską i ludność ta zaczęła uciekać zagranicę bardzo wielu żydów dostało się do Polski. Część żydostwa osiedliła się na Pomorzu, a sporo przyjechało do Gdyni. Dziś Gdynia liczy ponad tysiąc żydów stale osiadłych, a drugie tyle przebywających tu czasowo.

W samem centrum miasta przy ul. Świętojańskiej, tuż obok kościoła, lub w pobliżu kościoła rozpoczęto przed paru tygodniami budowę kilku kamienic 4-piętrowych. Właścicielami paru z nich są żydzi.

Niektóre dziedziny handlu zostały przez żydów opanowane w zupełności. Do dziedzin tych należy handel drzewem dostawa materjałów budowlanych, transport, handel owocarski i rybny. Inne dziedziny handlu są przez żydów opanowywane stopniowo.

Dobra gospodyni.

Koper suszony.

Młody koper rozkłada się na czystym papierze na ciepłej blasze i suszy. Gdy już suchy, ściera się go w palcach, niepotrzebne korzonki i łodyżki odrzuca, zesypuje do słoiczków, które się szczelnie zawiązuje.

Jaja w gniazdkach.

Przepuszczone przez maszynkę lub roztarte gotowane kartofle rzuca się w formie okrągłych spodeczków na ogniotrwałe naczynie lub dużą patelnię. W środek wgłębienia nakłada się łyżką szpinaku. Na szpinak kładzie się jajko i wszystko wstawia się do gorącego pieca. Jaja soli się na wydaniu, inaczej tracą kolor.

Marta.

Z KRAJU.

(—) Pogotowie gazowe LOPP. Podczas ćwiczeń lotniczych wojskowych miasto Aleksandrów było pogrążone przez 4-ry dni w ciemnościach przymusowych. Próby te doskonale objaśniły ludność o sposobach i konieczności takiej ochrony.

(—) Statki oczekiwane w Gdyni. W pierwszych dniach listopada oczekiwane jest przybycie następujących statków do portu gdyńskiego: w dniu 3-go listopada statek „Stureholm" z ładunkiem bawełny z portów Zatoki Meksykańskiej; w dniu 6 listopada statek „Homland" z ładunkiem drobnicy z portów Bliskiego Wschodu; w dniu 10 listopada statek „Bore VIII" z ładunkiem drobnicy z Buenos Aires, Santos, Rio de Janeiro i Victoria; w dniu 11 listopada statek „Torgutas" z ładunkiem bawełny z portów Zatoki Meksykańskiej.

(—) Skazanie defraudanta. Głośna sprawa defraudacji kasjera wydziału opieki społ. przy magistracie poznańskim, Alojzego Janka, oraz jego pomocnika Bukowskiego, znalazła swój epilog przed sądem okręgowym w Poznaniu. Akt oskarżenia zarzuca im sprzeniewierzenie 100.000 zł. Przewód sądowy udowodnił winę całkowicie. Janko symulował podczas rozprawy obłęd, jednakże nie wpłynęło to na wyrok sądu, który skazał go na 5 lat więzienia. Bukowskiego zaś na 8 miesięcy więzienia.

(—) Tłum żydów w śmiertelnych koszulach wstrzymał eksmisję bożnicy. Z Warszawy donoszą: Przy ul. Targowej na Pradze od 30-tu lat znajdowała się w bazarze Różyckiego bożnica.

Ostatniemi czasy bożnica zalegała w opłacie komornego na kilka tysięcy złotych, wobec czego właściciel domu uzyskał wyrok eksmisyjny.

Gdy komornik przybył w celu wykonania eksmisji, zebrał się tłum kilkuset żydów, modlących się w tej bożnicy, którzy włożyli na siebie śmiertelne stroje i wszczęli zbiorowy płacz.

Przerażony komornik nie wiedział, jak postąpić. Na miejsce przybył właściciel domu i wzruszony płaczem tłumu ubranego w śmiertelne koszule, podarował dług i eksmisję wstrzymał.

(—) Pociągnięcie redaktora „Wolnomyśliciela" do odpowiedzialności. W sprawie brutalnej napaści, umieszczonej w „Wolnomyślicielu Polskim" na religję katolicką w związku z pogrzebem ś. p. posła japońskiego Hirouki Kawai, adw. W. Bittner, działając w imieniu Katolickiej Agencji Prasowej i ks. superjora Jana Lorka, proboszcza parafji św. Krzyża, złożył do sądu dwie skargi, domagając się ukarania utora artykułu, zawierające go napaść na Kościół katolicki i redaktora „Wolnomyśliciela Polskiego". Skargi opierają się na artykułach 173 i 255 k. k., przewidujących karę do 3 lat więzienia za wyszydzanie wierzeń i obrzędów religijnych wyznań, prawnie uznanych oraz za zniesławienie w druku.

Biuro Podań tłumaczeń i przepisywania na maszynach
FR. FRANCUZA
przeniesione na ul. III Aleja 55
(drugi dom za Sądem)

Sklepy tytoniowe polecają uwadze PP. Palaczy gilzy do papierosów: „KRYZYSOWE" fabryki E. PASCHALSKI i S-ka, RADOM gdyż pomimo niskiej ceny: 5 i 10 gr. pudełko — w gatunku są jaknajlepsze.

Usiłował przekupić

sędziego śledczego.

Przed warszawskim sądem okręgowym stanął student IV-go roku prawa, Abraham Gebotszreiber, oskarżony o usiłowanie przekupienia jednego z sędziów śledczych w Warszawie.

Gebotszreiber oskarżył niejakiego Kałmena Oldaka o wyłudzenie sumy 14.000 zł. W sprawie tej prowadził śledztwo sędzia śledczy Szybowski. Gebotszreiber, będąc przesłuchiwany w tej sprawie, zaproponował sędziemu, aby wyznaczył Oldakowi kaucję w sumie 14.000 zł. z tem, że po zabezpieczeniu swojej pretensji na tej kaucji, połowę tej sumy t. j. 7000 zł. da sędziemu!

O tej propozycji sędzia Szybowski zawiadomił swoje władze zwierzchnie. Tym czasem, gdy sędzia Szybowski tego dnia wrócił do domu, przybyła do jego mieszkania służąca Gebotszreibera, która przyniosła paczkę wraz z biletem wizytowym Gebotszreibera. Paczka zawierała kilo polędwicy, pochodzącej z jatki ojca Gebotszreibera.

Sędzie wyrzucił służącą wraz z polędwicą, a Gebotszreibera pociągnięto do odpowiedzialności za usiłowanie przekupstwa sędziego.

Gebotszreiber tłumaczył się, że ponieważ jest sam studentem prawa, potraktował sędziego Szybowskiego... jako swego starszego kolegę i posłał mu w podarunku kilo polędwicy. Gebotszreibera skazano na 6 miesięcy więzienia i 300 zł. grzywny, z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

— **„Oko Świata"** Nr. 7. W sprzedaży ukazał się numer 7-my „Oka Świata", który jest miłą niespodzianką dla licznych czytelników tego popularnego, najtańszego tygodnika ilustrowanego w Polsce. „Oko Świata" zamieszcza wielki ilustrowany reportaż o triumfie polskich lotników, którzy zdobyli puhar Gordon-Benneta w zawodach balonów kulistych na terenie Ameryki. Wśród ilustracyj znajdujemy widoki starych zamków na ziemiach polskich. Miłośnicy dzieci i małych zwierzątek znajdą obszerny, ilustrowany reportaż z tego rozkosznego światka. Dział filmowy porównuje dwie gwiazdy pierwszej wielkości, Marlenę Dietrich i Gretę Garbo. Ilustrowany przegląd wydarzeń, praktyczny dział kobiecy, liczne ilustracje sportowe, kurs gimnastyki dla pań, piękne ilustracje okładkowe itd. itd. — uzupełniają całość wydawnictwa. Ta piękna i pięknie podana treść mieści się na 24-ch stronach, a kosztuje zaledwie 25 groszy.

O wszystkiem... i o czemś jeszcze.

Natchnienie. Literatura piękna, a brukowa. Artyzm. Nastrój. Zgrzyty. Szczęście. Pustka w duszy. Latarnie płonące i ciemne. Inicjatywa kulturalna a Państwo.

Wpływ pisarza na czytelnika jest mniejszy lub większy, stosownie do tego, czy źródło twórczej jego pracy biło słabiej lub silniej, czy impuls poruszający jego pióro zatętnił mniej lub więcej zdecydowanem życiem. Impuls ten przyjęto nazywać natchnieniem. Samo jednak natchnienie nie wystarcza. Pisarz bowiem musi wiele przyłożyć starań i pracy, aby to natchnienie, czyli myśl zasadniczą rozwinąć i podać czytelnikowi w odpowiedniej szacie. Musi znaleźć najwłaściwszą formę wypowiedzenia się poetyckiego lub prozaicznego. Może to więc być wiersz, nowela, czy powieść, w każdym jednak razie myśl swoją musi podać w sposób artystyczny, dostosowując do tego język i poszczególne wyrażenia, a polerując zdania. Każdy pisarz czyni to w sposób odmienny, charakteryzujący jego styl.

Nie można zaliczyć do literatury pięknej utworów, które zawierają nieprzyzwoite i trywjalne wyrażenia tam, gdzie jest to możliwe do uniknięcia. Prawdziwym bowiem artystą jest pisarz, który potrafi ująć swą myśl i przedstawić ten czy ów obraz w słowach, które nie urażą kulturalnego, dobrze wychowanego czytelnika, które nie sprawią mu niesmaku.

Niestety, literatura ostatniej doby sili się poprostu na wtrącanie ohydnych słów i brukowych wyrażeń. Niektórzy, zwłaszcza młodsi pisarze chełpią się swoim jak najobrzydliwszym cynizmem. Oczywiście, zarówno inteligentni pisarze, jak i czytelnicy nie mają nic wspólnego z podobną literaturą. Smutną jednakże jest rzeczą, że książki tego rodzaju dostają się do mało uświadomionych mas i czynią nieobliczalną szkodę społeczeństwu.

Na szczęście daje się już zauważyć pewien zwrot ku dobremu i odwracanie się ogółu czytającej publiczności od brukowej, kryminalnej i pornograficznej literatury. Coraz większy popyt na rynkach księgarskich i w czytelniach mają książki wartościowe pod względem treści i artyzmu. Tam bowiem dopiero czytelnik znajduje zaspokojenie swego głodu duchowego i czerpie ukojenie.

Jak wszelka zresztą sztuka daje ukojenie pragnień duszy człowieka. Nasyca ją bowiem obecnością przedstawionego Piękna. Lecz czemże jest w istocie to Piękno? Określimy je najlepiej, jeśli powiemy, że jest to taki układ form, który daje człowiekowi najwyższą rozkosz duchową przy pomocy doznań jego zmysłów, głównie wzroku i słuchu.

Człowiek zatopiony w kontemplacji dzieła sztuki odbiera pewien nastrój, który unosi go w sfery ideałów, daje mu piękne myśli i wprawia go w stan błogości. Niewłaściwe jednak nastawienie do dzieła sztuki daje raczej zgrzyt. Zastanówmy się, jak okropne byłoby wrażenie, gdyby dźwięki Marsza żałobnego Chopina chciano połączyć z gwarem i śmiechem wesołej zabawy. Czyż byłoby coś bardziej monstrualnego?

A ileż to zgrzytów i monstrualności znajdujemy w życiu. Różne są tego przyczyny: brak dobrej woli, niezgodność charakterów, zaniedbanie pracy nad sobą. Zgrzyty wytwarzają różne nieszczęścia, które obrzydzają życie. Ludzie się szamocą, nie mogąc znaleźć wyzwolenia z udręczeń wzajemnych. Każdy czuje właściwie aż nadto dobrze potrzebę osiągnięcia szczęścia, zapomina jednak, że aby je mieć samemu, trzeba też przyczynić się do uszczęśliwienia innych. Jedynie w szczęściu powszechnem znaleźć możemy szczęście własne zupełne i niezmącone.

Niektórzy uważają własny dobrobyt za jedyne szczęście. Zapominają jednak, że dobrobyt ich nie nasyci. Zresztą przeważnie dobrobyt nie jest rzeczą trwałą. Cóż im pozostanie wówczas, gdy nastąpi jakaś katastrofa materjalna, albo, gdy wreszcie, jak to bywa nieraz, znudzi ich możność zaspakajania wszelkich zachcianek? Straszne pustki, jaką znajdą w duszy, nie zdołają już niczem zapełnić, gdyż nie zakiełkuje w nich zmarnowane, zamarłe ziarno duchowego rozwoju. Natomiast człowiek, o wysokiej kulturze duchowej, zdobytej usilną pracą nad sobą, nad ukształtowaniem swego charakteru w najgorszych nawet okolicznościach życia będzie się czuł szczęśliwy. Żadne przeciwności go nie złamią.

Człowiek wyższego intelektu sieje promienie szczęścia dokoła, jak błysk latarni płonącej żywem światłem, rozjaśnia ciemność i mgłę. A jakiż pożytek z ciemnej, bezdusznej, niemogącej zapłonąć latarni? Zresztą jej się nawet nie zauważa, zawadza na drodze przechodniom, którzy o nią mogą rozbić swe czoło.

Wiele jest na świecie tych ciemnych, zawadzających latarni. Stąd idzie wszelkie zło i nieszczęście społeczeństw, zatamowanie postępu.

Wysiłek jednostek nie zdoła usunąć w zupełności ciemnoty. Jednostki te jednak winny użyć wszelkich możliwych wpływów na sfery ustawodawcze, aby one ułatwiały pracę nad podniesieniem oświaty ogólnej i rozwoju duchowego mas.

Popieranie inicjatywy prywatnej, zaszczepiającej wartości kulturalne w najszerszych masach, jest jednem z najważniejszych zadań czynników rządzących. Ta prywatna bowiem inicjatywa, czy to w postaci twórczości artystycznej, czy też w tej lub owej formie pracy społecznej, jest nieraz bardziej skuteczna, aniżeli najbardziej stanowcze zarządzenia władz.

Stanowczo za mało zwraca się na to uwagi, stąd też płynie coraz marniejsze bytowanie istotnych wartości i zubożenie, a nawet nędza, dochodząca do ostatecznych granic, tych wszystkich którzy nie szczędzą swych wysiłków i nie skąpią talentu dla dobra i szczęścia mas tworzących Państwo. Niedoceniani w dostatecznej mierzep przez Państwo, składają mu w ofierze wszystko, co posiadają najlepszego: zapał, talent, pracę bezinteresowną a często i życie. Nie mają żalu do nikogo, przeciwnie, sądzą, że może jeszcze więcej jeszcze energiczniej, działać powinni. Prawdziwe, płonące światłem latarnie!

Prof. Beta.

Kapitan R. Byrd na swym okręcie „Jacob Ruppert", który go wiezie do bieguna południowego, przy specjalnym kompasie, przystosowanym do okolic podbiegunowych.

Ze świata.

(×) **Rząd turecki a żydzi.** Według ostatnio uchwalonego rozporządzenia rządu tureckiego, które weszło już w życie, osoby, wyznające judaizm, nie mogą być przyjmowane na służbę państwową w Turcji. Być może, iż rozporządzenie powyższe stoi w pewnym związku z agresywnem stanowiskiem żydów względem Arabów w Palestynie.

(×) **Ludność Paryża.** Paryż liczy obecnie 2.891.000 mieszkańców, a cały departament Sekwany — 4.933.835. Z pośród przedmieść Paryża najgęściej zaludnione jest Saint-Denis, które liczy 1.169.690 mieszkańców. W Paryżu mieszka stale 30.289 osób, liczących powyżej 80 lat, obojga płci.

Walka o „Niebieską wstęgę" szyn

Najszybsze pociągi świata.

Największą szybkość na świecie rozwijają pociągi angielskie na linji Londyn Swindon, przebiegając 114,5 klm. na godzinę. Drugie miejsce zajmuje Francja: najszybsze jej pociągi kursują na linji Paryż — Saint Quentin (droga do Warszawy), osiągając miejscami chyżość 105 klm. na godzinę. Drugą co do szybkości linją francuską jest kolej z Paryża do Bordeaux, na której szybkość pociągów dochodzi do 95 klm. Inne pociągi francuskie chodzą już wolniej; np. kurjer z Paryża do Marsylji robi nie więcej, jak 80 klm., aczkolwiek i ta szybkość nie należy do najgorszych, w porównaniu z wielu innemi państwami europejskiemi. Wogóle pociągi we Francji biegną prędzej, niż w innych krajach, co objaśnia się: 1) tem, że są one lżejsze, niż gdzieindziej, 2) tem, że we Francji koleje są prywatne (z wyjątkiem jednej linji) i poszczególne kompanje kolejowe walczą ze sobą o „niebieską wstęgę" szybkości, starającą się prześcignąć jedna drugą.

Dobrze kursują również pociągi niemieckie, których szybkość prawie że nie ustępuje kolejom francuskim. Najszybszym dziś pociągiem Niemiec jest „D-zug" z Berlina do Halle, który robi 93,3 klm. na godzinę. Kurjer Berlin — Hannover robi 90,7 klm., Hamm — Hannover 92.1, Osnabrück — Brema 89.3, Monachjum — Stuttgart 79,9 klm. na godzinę. Taka sama mniej więcej, jest szybkość pociągów angielskich; kurjer Londyn — Edinburg biegnie z szybkością 84,3 klm. na godzinę.

Mamy tu, oczywiście, na myśli tylko zwykłe pociągi wielowagonowe. Rozpowszechniające się teraz coraz bardziej jednowagonowe pociągi błyskwiczne (u nas wprowadzono już taką „torpedę" na linji Kraków — Zakopane) mkną o wiele szybciej. W Niemczech t. zw. „latający Hamburczyk" na linji Berlin — Hamburg osiąga 170 klm. na godzinę. Podobna jest szybkość tych torped w innych krajach.

(×) **Zwłoki znalezione w lodowcu po 17 latach.** Jak donoszą z Genewy, kilku myśliwych znalazło w tych dniach w Alpach, u podnóża lodowca Weisshorn, zwłoki nieznanego turysty, stosunkowo dobrze zachowane wskutek długiego leżenia w lodzie.

W jednej z kieszeni ubrania nieboszczyka znajdował się notes z datą 1915 r., wobec czego istnieje przypuszczenie, że są to zwłoki pewnego studenta niemieckiego, który w tym właśnie czasie wybrał się na Weisshorn i przepadł bez wieści.

Jeżeli przypuszczenie powyższe okaże się słuszne, to znalezione zwłoki posuwały się wdół lodowca na przestrzeni przeszło 3 kilometrów, zanim wyłoniły się po 17 latach u stóp lodowca.

Czy wiecie, że...

...w ciągu 130-tu lat ludność Warszawy wzrosła 19 razy. W 1800 r. ludność liczyła 63 tysiące osób. Obecnie liczy 1.173.800 osób. Przyrost co lat 10 średnio wynosi 30 kilka tysięcy. Najbardziej zaludnione są okolice Placu Grzybowskiego, ul. Mirowskiej i Leszna, najmniej Czerniaków.

...dwaj francuscy konstruktorzy organów Coupleux i Givelet wynaleźli organy bez piszczałek, które zastąpione są lampkami elektrycznemi. Nowoczesne te organy posiadają motor, aparaty elektryczne i głośniki. Klawjatura pozostaje jak u organów dotychczasowych. Organy tego typu kosztują o połowę mniej, niż zwykłe. Wystawiono je w sali nadawczej radja paryskiego.

Adolf Hitler przed mikrofonem, w ub. sobotę wieczorem podczas przemówienia o wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów i wycofaniu się z konferencji rozbrojeniowej. „Usprawiedliwiał" on to groźne dla pokoju światowego posunięcie Niemiec.

PROSZEK z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM"

Większość.

Trupa teatralna gra w małem mieście prowincjonalnem. Frekwencja mała. Wieczorem, przed rozpoczęciem przedstawienia, lustruje widownię jeden z aktorów przez otwór w kurtynie.

— No — pyta go jeden z kolegów — jak tam na sali?

— Jeszcze jesteśmy w większości — brzmi odpowiedź. (Le Rire).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO!

CZWARTEK, 19 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW.

7'00 Sygnał czasu i pieśń. 7'05 Gimnastyka. 7'20 Muzyka gramofon. 7'35 Dziennik poranny. 7'40 Muzyka gramofon. 7'52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11'30 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'40 Wiadomości eksportowe. 11'45 Komunikat Min. Opieki Społ. dla P. U. P. P. 11'50 Wiadomości bieżące. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka gramof. 12'30 Dziennik południowy. 12'35 II-gi Poranek szkolny. 15'30 Wiadomości gospodarcze. 15'40 Muzyka lekka 16'40 Odczyt. 16'55 Koncert. 17'50 Wiadomości rolnicze. 18'00 Odczyt. 18'20 Słuchowisko. 19'05 Rozmaitości. 20'15 Odczyt aktualny. 20'30 Dziennik wieczorny 20'40 Koncert wieczorny. 21'00 Skrzynka techniczna. 21'15 Wiadomości sport. 21'25 D. c. koncertu. 22'45 Muzyka taneczna. 23'00 Komunikaty. 23'05—23'30 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 19 PAŹDZIERNIKA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 KW.

7'00—7'55 Audycja poranna z Warszawy. 11'30 Transm. z Warsz. 11'40 Muzyka gramofon. 11'45 Transm. z Warsz. 11'50 Muzyka gramofon. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka gramofonowa. 12'25 Komunikat gospod. 12'30—15'25 Transm. z Warsz. 15'25 Komunikat gospod. 15'30 — 17'50 Transm. z Warsz. 17'50 Muzyka gramofon. 18'00—19'50 Transm. z Warsz. 19'50 Feljeton sportowy. 20'05 Rozmaitości. 20'15 Transm. z Warszawy. 21'00 Skrzynka techniczna. 21'15—23'30 Transm. z Warszawy.

TRIOTRON
najtańsze lampy
radjowe na świecie

A. CHRISTIE. 10.

ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda

POWIEŚĆ.

— Ależ jest wyostrzone, — wykrzyknął. — Takim sztyletem dziecko zabiłoby bez trudności dorosłego człowieka. O, to niebezpieczna zabawka.

— Czy mogę teraz obejrzeć dokładnie ciało? — zapytałem.

— Proszę.

Przystąpiłem do szczegółowej obdukcji.

— I cóż? — zapytał komisarz, gdy skończyłem.

— Oszczędzę panu terminów technicznych, których użyję na rozprawie sądowej — powiedziałem. — Cios zadał ktoś, uderzając prawą ręką. Śmierć nastąpiła momentalnie. Sądząc z wyrazu twarzy ofiary, atak musiał być zupełnie nieoczekiwany i Ackroyd umarł, nie wiedząc zapewne nawet, kto był napastnikiem.

— Służba z biegiem czasu uczy się chodzić cicho, jak koty, — podjął komisarz. — Zbrodnia ta nie wydaje mi się wcale tak zagadkowa. Niech pan przyjrzy się rękojeści tego sztyletu.

Przyjrzałem się uważnie.

— Pan nie widzi nic, ale ja rozróżniam wyraźnie odciski palców, — rzekł ciszej i spojrzał na mnie, chcąc zbadać efekt swoich słów.

Zdaje mi się, że był trochę niezadowolony, nie widząc na mojej twarzy żadnego przejęcia. Wziął wazon chiński i poprosił abym przeszedł z nim do sali bilardowej.

— Chcę zapytać pana Raymunda, czy zna ten sztylet, — powiedział.

Zamknęliśmy drzwi na klucz i udaliśmy się do sali bilardowej, gdzie zastaliśmy sekretarza. Komisarz pokazał mu sztylet.

— Czy zna go pan?

— Ależ tak... zdaje mi się... jestem prawie pewien, że ten sztylet dostał pan Ackroyd od majora Blunta. Pochodzi on z Marokka... nie, z Tunisu. A więc tym sztyletem zadano cios? To dziwne poprostu trudne do uwierzenia. A jednak nie posiada on chyba dwu jednakowych sztyletów. Czy mogę poszukać majora?

I nie czekając na odpowiedź, wybiegł z pokoju.

Bardzo miły chłopak, — powiedział komisarz. — On ma w sobie coś szczerego i naiwnego.

Zgadzam się zupełnie z tem zdaniem. Od dwu lat, odkąd Raymund pełnił swe funkcje przy Ackroydzie, nie widziałem go nigdy w złym humorze, a wiedziałem, że obowiązki swoje wypełniał wzorowo. Powrócił po chwili w towarzystwie majora i powiedział wzburzonym głosem.

— Miałem słuszność. To jest sztylet tunetański.

— Ale major nie widział go jeszcze? — zaoponował komisarz.

— Zauważyłem go odrazu, jak tylko wszedłem do gabinetu, — odezwał się spokojnie major.

— I poznał go pan?

Blunt skinął głową.

— Czemu pan nic nie powiedział? — pytał dalej komisarz podejrzliwie.

— Wiele złego dzieje się dzięki niepotrzebnym słowom — oświadczył Blunt.

I ze spokojem wytrzymał wzrok pytającego.

Komisarz odwrócił się z jakiemś mruknięciem, poczem wskazał sztylet majorowi.

— Czy poznaje go pan z całą pewnością, panie majorze?

— Nie mam żadnej wątpliwości.

— Gdzie znajdował się zwykle ten przedmiot? Czy może mi pan to powiedzieć?

Odpowiedź dał sekretarz:

— W gablotce, w salonie.

— Jakto? — wykrzyknąłem.

Wszystkie oczy zwróciły się na mnie.

— Co takiego, doktorze? — zapytał komisarz.

— Ach, nic.

— Ale jednak...

— To sprawa tak nieznacząca — tłumaczyłem zmieszany. — Kiedy przyszedłem na obiad, usłyszałem przez drzwi salonu stuknięcie wieka gablotki.

W oczach komisarza przeczytałem głęboką niewiarę, a nawet pewne podejrzenie.

— Skąd pan wiedział, że to właśnie wieczko spowodowało stuknięcie?

Musiałem opowiedzieć szczegółowo cały incydent. Komisarz słuchał mnie uważnie, poczem zapytał:

— Czy wtedy, kiedy pan oglądał zawartość gablotki, sztylet leżał na swem miejscu?

— Nie przypominam sobie, abym go widział, ale mimo to mógł się tam znajdować.

— Najlepiej będzie, jeżeli weźmiemy zaraz gospodynię — oświadczył komisarz, dzwoniąc.

W chwilę później w pokoju zjawiła się pani Russel, po którą posłano Piotra.

— Nie przypominam sobie, abym zbliżała się do gablotki — odpowiedziała na pytanie komisarza, — sprawdzałam tylko, czy kwiaty są podlane. Ach, tak, prawda, pamiętam, gablotka była otwarta i przechodząc, zatrzasnęłam wieczko.

Spojrzała na komisarza z lekką urazą.

— Dobrze więc — powiedział Davis. — Czy nie widziała pani w gabinecie sztyletu?

Panna Russel przyglądała się broni ze spokojem.

— Nie mogę panu komisarzowi na to odpowiedzieć. Spieszyłam się, bo panie miały zaraz nadejść.

— Gablotka stoi koło drzwi, wiodących na taras, prawda doktorze, — rzekł komisarz.

Zamiast mnie, pospieszył z odpowiedzią sekretarz:

— Koło lewych drzwi — powiedział.

— Czy były one otwarte?

— Drzwi tak jedne, jak drugie były uchylone.

— Uważam, że wyjaśnienia dalsze w tej sprawie nie są potrzebne. Ktoś mógł w dowolnym momencie wyjąć sztylet. Wrócę tu jeszcze później z pułkownikiem Melrose, a tymczasem zatrzymam klucz od pokoju, gdyż chcę, aby został on tu wszystko w niezmienionym stanie.

Komisarz wziął wazę chińską i oświadczył:

— Zabieram ją, gdyż sztylet będzie bardzo ważnym dowodem rzeczowym.

(D. c. n.)

Redaktor i Wydawca: F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".